



Biuletyn Informacyjny

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska"

00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64

tel. 635-04-40 fax 26-87-75 tlx 825564 tpol pl

Nr 5

15 MARCA 1992 ROKU

Spis treści

I. ZE ŚWIATA

- Towarzystwo Narodowo-Kulturalne "Związek Polaków na Kaukaskich Mineralnych Wodach" s. 1
- Wizyta we Lwowie i Żółkwi s. 1
- List z Zagrzebia s. 2
- Spotkanie Polonii Francuskiej w Lille s. 3
- Zjazd w Dortmundzie s. 4
- Polscy artyści w Belgii s. 5
- Nagrody w Nowym Jorku s. 6

II. Z PRAC STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA"

- Delegacja Związku Polaków w Argentynie, Urugwaju i Paragwaju w Warszawie s. 6
- O Polonii na Węgrzech s. 7
- Adampolanie w Polsce s. 8
- II Światowy Kongres Polonii Medycznej s. 9
- Polonia Niemiecka w Warszawie s. 9
- Komisja d/s Pomocy Uniwersytetowi Wileńskiemu s. 9
- Zapraszamy Polonię Kanadyjską do Opola s.10
- Wieczór promocyjny książki "Damy, Asy i Ułani" s.11

III. Z KRAJU

- Z prac Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą s.11
- Przedstawicielstwo Komisji Wspólnot Europejskich w Warszawie s.11
- Konferencja Biznesmenów Polonijnych s.12

IV. KULTURA

- Jubileusz Zofii Chądzyńskiej s.12
- "Ferdydurke" à la Skolimowski s.12
- "Sztuka Polska XX wieku" w Muzeum Narodowym s.13
- "Sztokholm w Warszawie" s.13
- Stała wystawa Malarstwa i Grafiki Polonijnej s.14
- Pamięci Maestro Stanisława Ferszko s.14

V. WYWIADY-OPINIE-REFLEKSJE

- (przedruki z prasy krajowej i polonijnej)
- "Być Polakiem na Łotwie" s.15
- 45-lecie Delta Import and Export Co. s.15
- Polski Portal w Kurytybie s.16
- Towarzystwo Kulturalne "Polonia" w Bredzie s.16

TOWARZYSTWO NARODOWO-KULTURALNE "ZWIĄZEK POLAKÓW
NA KAUKASKICH MINERALNYCH WODACH"

W drugiej połowie lutego br. warszawską siedzibę Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" odwiedził pan Eugeniusz Superson, reprezentujący Polaków zamieszkających w miejscowości Mineralne Wody na Kaukazie.

Nawiązując współpracę z naszym Stowarzyszeniem p. Superson pozostawił zwięzłą informację o środowisku i możliwościach Polaków z tego zakątka Rosji, którą publikujemy in extenso, życząc owocnych i miłych kontaktów:

"Związek Polaków na Kaukaskich Mineralnych Wodach"

"Związek powstał 9 listopada 1991 r. Liczy aktualnie 45 członków. Wg. naszych ocen w rejonie tym zamieszkuje około 500 polskich rodzin. W większości są to potomkowie uczestników polskich powstań około 10% z nich mówi po polsku.

Polskie środowisko z entuzjazmem przyjęło wiadomość o powstaniu polskiej organizacji. W Piatigorsku zachował się w pięknym stanie katolicki kościół wybudowany przez polskich zesłańców w 1844 r.

Aktualnie w kościele jest sala koncertowa, którą wynajmujemy na nasze zebrania i msze. O przejęciu kościoła rozmów nie prowadzimy, gdyż nie jesteśmy w stanie go utrzymać. Raz w miesiącu przyjeżdża do nas polski ksiądz Bogdan Sewerynik z Soczi. Zarejestrowaliśmy parafię katolicką.

Planujemy pomoc w nauce języka polskiego. Otworzyliśmy pierwszy próbny kurs językowy, na który uczęszcza 12 osób. Mamy jednak z tym duże trudności. Nasz Związek nie posiada żadnego lokalu, nie mamy też pieniędzy na wynajmowanie stosownego pomieszczenia.

Członkowie Związku ze skromnych składek nie są w stanie utrzymać działalności organizacji na właściwym poziomie. Poszukujemy sponsorów, myślimy o działalności gospodarczej. Chcielibyśmy nawiązać kontakty z Polską i Polonią w innych krajach. Liczymy na Waszą pomoc.

My ze swej strony chętnie pomożemy w wymianie turystycznej i handlowej. Mieszkamy w pięknym regionie Północnego Kaukazu o stabilnej sytuacji politycznej. Na naszym terenie możemy przyjmować turystów na leczenie w sanatoriach, proponujemy tanie zakwaterowanie w mieszkaniach naszych członków, nasz region dysponuje oczywiście również siecią hoteli klasy "Intourist". Możemy pomóc w organizacji obozów wypoczynkowych w górach, a zimą obozów narciarskich (w Dombaju).

Prezes "Związku Polaków na KMW"
/-/ Eugeniusz Superson

Nasz adres:
35710 Mineralnyje Wody (Rosja)
ul. Sovietskaja 66/13
tel. 3-43-40
grzecznościowy telefax: 223111 Parus SU

* * *

WIZYTA WE LWOWIE I ŻÓŁKWI

"Dziennik Senatu RP" nr 4 zamieścił krótką relację z podróży pani wicemarszałek Alicji Grzeskowiak do Lwowa i Żółkwi. Na przełomie lutego i marca pani wicemarszałek uczestniczyła m.in. w walnym zebraniu Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej.

Rozmawiała też z wicewojewodą lwowskim M. Horyniem na temat potrzeb narodowych i religijnych Polaków zamieszkających we Lwowie i okolicach.

Podczas spotkania z nauczycielami i uczniami maturalnej klasy polskiej Szkoły nr 10 udekorowała dwie zasłużone nauczycielki odznaczeniami nadanymi przez Prezydenta RP: dyrektorka szkoły, p. Marta Markunina, została odznaczona Srebrną Odznaką Orderu Zasługi RP, a nauczycielka języka polskiego, p. Maria Iwanowna - Złotym Krzyżem Zasługi.

Pani wicemarszałek wzięła też udział w uroczystościach kościelnych w katedrze lwowskiej, spotkała się z nuncjuszem apostolskim w Moskwie i miejscowym episkopatem obu obrządków. Na zakończenie wizyty odwiedziła kościół farny w Żółkwi, zapoznając się z problemami związanymi z renowacją kościoła oraz krypty grobowej Żółkiewskich i Sobieskich.

(R)

* * *

LIST Z ZAGRZEBIA

Na ręce Sekretarza Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", pani senator Anny Boguckiej-Skowrońskiej, wpłynął niedawno wzruszający list z Chorwacji. Pani Walentyna Lončarić, przewodnicząca Towarzystwa "Mikołaj Kopernik", pisze w nim:

"Poszanowanie naszych najpiękniejszych tradycji narodowych jest siłą cementującą narody w najtrudniejszych chwilach ich istnienia. Jest źródłem, z którego nasze pokolenia czerpią soki życia do budowy teraźniejszości i przyszłości. Wszelkie nasze dobre czyny zostaną przekazane w dziedzictwo naszym dzieciom, co daje nam wiarę w cel naszego istnienia.

My Polacy, którzy czy to przez swoje upodobania, czy też poprzez zrzadzenie losu znaleźliśmy się na ziemi chorwackiej, jesteśmy wdzięczni za Waszą dobroć i zrozumienie naszych problemów.

Iskierka dobroci z polskich serc wniosła w nasze domy uczucie ciepła rodzinnego, błogi spokój, radość i odprężenie. Nie potrafię wyrazić wszystkich uczuć jakich doznałam, a tak samo i członkowie Towarzystwa na wiadomość o gotowości wysłania pomocy.

Przekazujemy nasze skromne wyrazy podziękowania, które są swoistym wyznaniem wiary w miłość do Ojczyzny i w dobroć i szczerść polskiego człowieka.

Te dary uszczęśliwią nasze rodziny, dadzą wiarę w istnienie polskich organizacji, które są dobrowolne i łączą nas dla tej samej sprawy - utrzymania polskości, gdziekolwiek jesteśmy.

Nasze dotychczasowe kontakty, dzisiejsza pomoc, są wyrazem chęci porozumienia się, wzajemnego pomagania w trudnych sytuacjach życiowych.

Dary zostaną przekazane tym, którzy zostali bez ognisk rodzinnych i tym, którzy w dzisiejszych czasach trudno wiązać koniec z końcem. Polska pomoc będzie podporą w ich skromnych warunkach, ale także da wiarę nam wszystkim, że człowiek może być w pełni szczęśliwy dopiero wówczas, gdy może służyć innym.

W imieniu nas wszystkich przekazujemy wszystkim ofiarodawcom podziękowania od dorosłych, uśmiechy od dzieci i życzymy im dużo pomyślności w pracy zawodowej i w życiu osobistym. Niech Nowy Rok 1992 przyniesie nam wszystkim spokój, zdrowie i wiarę w naszą polskość".

* * *

SPOTKANIE POLONII FRANCUSKIEJ W LILLE

W dniach 8 i 9 lutego 1992 r. odbyło się w prestiżowym Pałacu Kongresów i Muzyki w Lille od wielu miesięcy przygotowywane spotkanie "Assises de la Polonité", zorganizowane przez Radę Regionu Nord-Pas-de-Calais, dzięki ogromnej pracy organizacji ds. edukacji i kultury, ORCEP (jednej z agend Rady Regionu) i przy udziale Konsulatu Generalnego RP w Lille.

Spotkanie, zamierzone przez organizatorów jako generalna refleksja nad historią, stanem aktualnym i przyszłością organizacji polonijnych północnej Francji, ich stosunków ze społeczeństwem francuskim i ich związków z Polską, teraz i w przyszłości, przekształciło się ku wielkiemu zaskoczeniu i zadowoleniu uczestników, w olbrzymiej wagi manifestację obecności polskiej we Francji i na wielką skalę dokonany przegląd problematyki społecznej, kulturalnej, naukowej i gospodarczej, obejmujący życie polonijnych organizacji we Francji z jednej strony i możliwości współpracy francusko-polskiej z drugiej strony.

Waga spotkania wyraziła się zarówno w doskonałej oprawie organizacyjnej, jaką nadali mu organizatorzy, w udziale najwyższych władz regionu, przedstawiciele rządu francuskiego, jak i w bardzo oryginalnym "scenariuszu" spotkania, polegającym na połączeniu trzech specjalistycznych "okrągłych stołów" (1. "Wspólnota polska w Nord-Pas-de-Calais", 2. "Edukacja, kultura, demokracja", 3. "Rozwój gospodarczy, współpraca i partnerstwo francusko-polskie"), z bogatą oprawą kulturalną obrad (dostępne jednocześnie z obradami "okrągłych stołów" wystawy fotograficzne, wystawa plakatu polskiego poświęconego filmowi francuskiemu, filmy polskie i reportaże telewizyjne na temat współpracy regionu z Polską), z doskonale pomyślaną obsługą językową, hotelowo-samochodowo-restauracyjną i z oryginalnym udziałem polskiego zespołu ludowego "Kubiak" w momencie zakończenia obrad.

Wielkiego znaczenia nadał obradom "Assises" list od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, z jego pozdrowieniami, życzeniami owocnej wymiany myśli i doświadczeń, wyrażający jego pragnienie pogłębiania przyjaźni polsko-francuskiej.

Do znaczenia "Assises" przyczyniła się także w bardzo istotny sposób polska delegacja oficjalna, w składzie której znajdował się minister edukacji narodowej, wojewodowie krakowski i katowicki, przewodniczący sejmików wojewódzkich obu tych województw, szereg urzędników wysokiego szczebla ministerstw Spraw Zagranicznych, Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, Centralnego Urzędu Planowania, członkowie Ośrodka Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP, przedstawiciele świata nauki i kultury. W szczególny sposób do tak pozytywnego przebiegu spotkania przyczynił się Pan minister Stelmachowski, który brał bardzo czynny udział w posiedzeniach okrągłych stołów i rozmawiał z władzami Regionu i Miasta. Na jego prośbę, w sobotę 8 lutego odbyło się w Konsulacie istotne spotkanie z szeregiem osób z delegacji polskiej z przedstawicielami organizacji polonijnych. Obliczamy, że na spotkanie to przybyło do Konsulatu około 250 osób z tych organizacji. Przyszli też zaproszeni osobiście przedstawiciele prezesa Rady Regionu, Prefekta i Burmistrza Lille.

Trzeba podkreślić niespodziewanie liczną obecność przedstawicieli organizacji polonijnych, ale także (i to jest jednym z nowych elementów, które ujawniły się dzięki "Assises"), obywateli francuskich pochodzenia polskiego, a nawet takich, którzy nie mają związków z Polską: duża sala posiedzeń plenarnych Pałacu Kongresów i Muzyki (udekorowanego na zewnątrz czterema wielkimi flagami polskimi) ledwie pomieściła przeszło 450 osób; sale posiedzeń "okrągłych stołów" także były wypełnione.

Uderzała szczerość i serdeczność tonu gospodarzy spotkania. Było to zaiste jedno z bardzo rzadkich dużych spotkań w czasie, których oficjalne i publiczne wypowiedzi były wyraźnie nacechowane autentyzmem i szczerością, a jeśli chodzi o uczestników francuskich, woła pomocy Polsce opartej na równoprawnych zasadach partnerstwa i głośno wyrażanym pragnieniem unikania pozycji "nauczyciela" i dawcy lekcji.

Pod wieloma względami spotkanie w Lille miało historyczny charakter; było bez wątpienia pierwszym zorganizowanym na tak wielką skalę i z tak wielkim nakładem środków we Francji, a zapewne i w Europie. Stanowiło ono z pewnością pierwsze na taką skalę, oficjalne i publiczne uznanie roli, jaką odegrała wspólnota Francuzów pochodzenia polskiego we Francji i jej rzeczywistego istnienia. Stworzyło jedyną w swoim rodzaju możliwość spotkania się rzeczywiście wszystkich organizacji polonijnych, tych najbardziej znanych, które często uważano za jedynie ważne i reprezentatywne, z mniej znanymi, a także z przedstawicielami bardzo licznej - jak się okazało - masy ludzi nie zrzeszonych, a też związanych z Polską i reklamujących swoje miejsce w kontaktach z Krajem Ojców. Padło trafne określenie "wielkiej rady rodzinnej" i myślę, że odzwierciedla ono najtrafniej przebieg i znaczenie spotkania.

Na zakończenie "Assises" została przyjęta rezolucja końcowa, w której potwierdza się istnienie i bogactwo wkładu wspólnoty Francuzów pochodzenia polskiego w życiu organizacyjnym i w dialogu różnych wspólnot żyjących na terenie Francji, uznaje się podstawową rolę odgrywaną przez tę wspólnotę jako najważniejsze ogniwo kontaktów z Polską i ważny atut w określeniu wspólnego losu europejskiego, podejmuje się zobowiązanie do pomocy w realizowaniu i nadania dynamiki traktatowi o współpracy, przyjaźni i solidarności podpisanemu pomiędzy Polską i Francją, wita się z zadowoleniem współpracę regionu Nord-Pas-de-Calais z krakowskim i katowickim, podkreśla priorytet rozwoju ekonomicznego, jako warunku osiągnięcia dobrobytu, podkreśla niezbędność troski o nauczanie wzajemne języków polskiego i francuskiego, jako elementu integracji europejskiej.

Jednym z ważnych wniosków praktycznych jest decyzja utrzymania tzw. "komitetu programowego", złożonego z przedstawicieli wszystkich organizacji polonijnych, z zadaniem koordynacji, w porozumieniu z Radą Regionu, dalszych prac i przygotowania wniosków do realizacji.

Można wyrazić przekonanie, że w życiu organizacji polonijnych, w stosunkach tych środowisk ze społecznością francuską i z Krajem, a także we współpracy regionu Nord-Pas-de-Calais z Polską został otwarty nowy rozdział.

(A. Bukowski)

* * *

ZJAZD W. DORTMUNDZIE

Kongres Polonii Niemieckiej powstał 15 lutego 1992 roku w Dortmundzie. Był to rezultat kilku spotkań przedstawicieli środowisk polskich w Niemczech, które odbyły się w ciągu ostatnich dwóch lat. Pierwsze z nich miało miejsce w Carlsbergu w czerwcu 1990 roku. Na tym spotkaniu 21 organizacji polonijnych z terenu Republiki Federalnej Niemiec zwróciło uwagę na konieczność powołania wspólnej reprezentacji. Niestety, określono ją - niezbyt szczęśliwie - jako "organizację dachową". Wybrany wówczas zespół roboczy miał przedstawić jak najszybciej projekt form działania.

Szansa ta długo pozostawała niewykorzystana. Sprawę przeciągano na kolejne spotkania (marzec 1991, listopad 1991). Dwukrotnie zmieniał się skład zespołu roboczego (sekretariatu), natomiast nie wypracowano programu. Dopiero w listopadzie 1991 r. przedstawiono do dyskusji propozycje modelu struktury organizacyjnej: model "orga-

nizacji dachowej", wspólnotowo-środowiskowy, unifikacyjny, tematyczny.

Problem ten rozstrzygnięto ostatecznie na zjeździe w Dortmundzie 15 lutego 1992 roku. W sali Polskiego Domu Katolickiego krótkie przemówienia powitalne wygłosili: ambasador RP w Niemczech Janusz Reiter, członek Rady Krajowej Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" i przewodniczący Komisji Rewizyjnej - Ryszard Iwan oraz prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii - Zygmunt Szkopiak. Ambasador Reiter skierował do zebranych słowa wzywające do wykorzystania szansy i stworzenia federacji organizacji polskich w Niemczech, bowiem rozbić szkodzi przede wszystkim środowisku polskiemu. Ambasada RP co prawda nie będzie ani stroną, ani tym bardziej arbitrem w sporach pomiędzy Polakami mieszkającymi w Niemczech, ale popiera zdecydowanie ideę zjednoczenia polskich środowisk i w razie powołania ich przedstawicielstwa będzie mu w miarę swych możliwości pomagać.

Następnie Ryszard Iwan zwrócił uwagę, że istnieje możliwość i potrzeba, by prezes reprezentacji Polaków był doradcą szefa rządu niemieckiego w sprawach Polaków zamieszkałych w Niemczech. Złożył życzenia, żeby ten cel - coraz bliższy po kilku spotkaniach - został tym razem osiągnięty. Natomiast Zygmunt Szkopiak stwierdził, że Polska musi próbować włączyć się w struktury Wspólnoty Europejskiej także poprzez silne gremia polskie w krajach Europy Zachodniej.

Powstanie Kongresu Polonii Niemieckiej uchwaliło szesnastu przedstawicieli organizacji polskich-tych, które zgłosiły do niego akces i są oficjalnie zarejestrowane. Podczas spotkania w Dortmundzie zatwierdzono regulamin Kongresu, wybrano jego władze (skład władz podaliśmy w poprzednim numerze Biuletynu) oraz powołano Komisję Statutową. Zobowiązała się ona do przygotowania projektu statutu w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Dortmundzkie spotkanie było rzeczowe - i co najbardziej cenniejsze - podjęto na nim wiele konkretnych ustaleń dotyczących pracy polonijnej w najbliższej przyszłości.

(I. Borowska)

* * *

POLSCY ARTYŚCI W BELGII

Wytrwały popularyzator polskiej sztuki, pan Jerzy Kępa, pisze z Genk:

"Stwierdzenie, że na terenie Belgii mieszka sporo Polaków bądź Belgów polskiego pochodzenia, którzy w sposób profesjonalny względnie amatorski zajmują się sztuką, nie jest żadną nowością. Wszak Polaków pełno na całym świecie, a Belgia to kraj otwarty dla twórców i artystów. Jako wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Genk spotykam się z wieloma plastykami nie ukrywającymi polskiego pochodzenia, a co więcej - skłonnyimi podkreślać swą artystycznie polską obecność na terenie kraju, w którym zamieszkują. Stąd zrodziła się myśl zorganizowanie "Triennale Polskiej Sztuki w Belgii".

Pierwsza wystawa z tego cyklu przygotowana została wspólnymi polsko-belgijskimi siłami, przy pomocy Ośrodka Kulturalnego w Genk oraz Konsulatu Polskiego w Brukseli.

Moją współpracownicą była plastyczka, Uta Przyboś. Artysci prezentujący swoje prace na wystawie są absolwentami uczelni artystycznych i są aktywni zawodowo, to znaczy biorą udział w wystawach plastycznych różnego typu; mieszkają oczywiście na terenie Królestwa Belgii.

Wystawa tego typu to wspaniała okazja do zmanifestowania naszej nie tylko handlowo-zarobkowej obecności w państwie belgijskim. Słynna wystawa "Jesteśmy" (Warszawa - wrzesień 1991) zgromadziła artystów-Polaków z całego świata - w tym tylko dwie osoby

* * *

KONGRES POLONII W NIEMCZECH

15 lutego 1992 roku w Polskim Domu Katolickim w Dortmundzie odbyło się spotkanie działaczy organizacji polonijnych w Niemczech, na którym podjęto uchwałę o powołaniu Kongresu Polonii w Niemczech. Jego celem jest koordynacja działalności istniejących już stowarzyszeń i związków oraz reprezentowanie Polaków zamieszkałych w Niemczech wobec władz polskich i niemieckich. Do Kongresu zgłosiło akces 16 organizacji. Na spotkaniu zatwierdzono regulamin Kongresu, oraz wybrano jego władze w składzie:

ks. dr Jerzy Józef Sobkowiak - prezes

Wincenty Broniów-Ogliński i Władysław Janik - wiceprezesa

Jan Lech Skowera - sekretarz

Cezary Lis - skarbnik

Franciszek Szponik i Andrzej Piwarski - członkowie prezydium

Szczegółową relację ze spotkania w Dortmundzie zamieścimy w następnym numerze.

* * *

II. Z PRAC STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA"

KOMUNIKAT ZJAZDU KOMBATANTÓW

17 stycznia 1992 r. w siedzibie Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Warszawie odbyło się spotkanie robocze poświęcone przygotowaniu Światowego Zjazdu Kombatantów Polskich w Warszawie i Częstochowie 14 -16 sierpnia 1992 r.

W spotkaniu uczestniczyli:

prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów - p. Czesław Zychowicz, wiceprezes Rady Wojska - p. Maciej Przedrzymirski, przewodniczący Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce - p. Hieronim T. Wyszynski, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych - minister Zbigniew Zieliński, przedstawiciele Stowarzyszenia "Wspólnota Polska": sekretarz Stowarzyszenia - senator Anna Bogucka-Skowrońska, dyrektor Andrzej Chodkiewicz i p. Bolesław Polak z Działu Programowego, przedstawiciele MON: dyrektor gabinetu, wiceminister - p. Janusz Odziemkowski, doradca wiceministra Bronisława Komorowskiego - p. Waldemar Strzałkowski oraz płk. Pietrzak z Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Postanowiono, że Zjazd ten odbędzie się w dniach 14-16 sierpnia br. w Warszawie i Częstochowie i poprzedzi Zjazd Polaków z Zagranicy.

Ustalono następujący program Zjazdu Kombatantów:

14 sierpnia 1992r., piątek - obrady plenarne z udziałem najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej i oficjalnych delegacji zagranicznych, gości honorowych z kraju i z zagranicy oraz delegacji kombatantów wszystkich środowisk w kraju i za granicą;

- program artystyczny w wykonaniu zespołów: "Mazury", "Karolinka" i Centralnego Zespołu Wojska Polskiego;

- spotkanie towarzyskie środowisk kombatanckich;

15 sierpnia 1992 r., sobota - Święto Żołnierza

- uroczysta Msza Św.

- składanie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza,

- przemarsz kombatantów i defilada Wojska Polskiego;

16 sierpnia 1992 r., niedziela

- wyjazd do Częstochowy na Ogólnopolską Pielgrzymkę Kombatantów na Jasnej Górze.

Całość uroczystości organizują:

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Ministerstwo Obrony Narodowej, Stowarzyszenie "Wspólnota Polska", Stowarzysze-

niu "Wspólnota Polska" na temat form i zakresu współpracy, zwłaszcza w bieżącym roku, gdy przed całą społecznością polską stoją tak wielkiej wagi wydarzenia, jak krakowski zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy oraz Światowy Zjazd Kombatantów, a także obchody 500-lecia odkrycia Ameryki, czyli tzw. Spotkanie Dwóch Światów.

Społeczność polska, zwłaszcza w Argentynie, należy do najlepiej zorganizowanych w świecie. Czołową organizacją - Związek Polaków - skupia w swych szeregach 34 związki, które posiadają własną bazę materialną i długoletnią tradycję dobrej roboty. Związek Polaków wydaje własny organ prasowy - "Głos Polski".

Biorąc po uwagę wielkie znaczenie Związku Polaków w Argentynie, Urugwaju i Paragwaju, władze polskie, na prośbę Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", nadały wizycie wysoką rangę, czego wyrazem było przyjęcie delegacji na audiencji w Belwederze przez Prezydenta RP, w Urzędzie Rady Ministrów przez premiera, w Kurii Arcybiskupiej przez Prymasa Polski oraz w parlamencie - przez marszałka Sejmu i marszałka Senatu. Podczas spotkania w MSZ minister K. Skubiszewski nadał tytuł honorowego Konsula RP w Argentynie p. Janowi Stachnikowi.

Sejmowa Komisja Łączności z Polakami zorganizowała robocze spotkanie z delegacją, na które przybyło wielu znanych polskich parlamentarzystów, którzy interesowali się szczegółowo sprawami Polonii w Ameryce Łacińskiej, stopniem jej jedności i współpracy pomiędzy poszczególnymi nurtami polskiej diaspory, zwłaszcza w kontekście silnej jedności organizacyjnej innych mniejszości narodowych.

W bogatym programie wizyty znalazły się też spotkania z przedstawicielami państwowych i prywatnych banków, Krajowej Izby Gospodarczej, z biznesmenami.

Na zakończenie w siedzibie "Wspólnoty Polskiej" odbyła się konferencja prasowa, podczas której prezes J. Kobyłański wyraził uznanie dla Stowarzyszenia za jego dotychczasową działalność na rzecz Polonii z całego świata, a zwłaszcza pracę nad przygotowaniem sierpniowego Zjazdu Polonii i Polaków; postulował też, by Stowarzyszenie nasze w większym jeszcze stopniu niż dotychczas pełniło rolę przedstawiciela wszystkich organizacji polonijnych wobec władz krajowych.

W rozmowie z licznie przybyłymi dziennikarzami wiele uwagi poświęcono zagadnieniom współpracy gospodarczo-finansowej, szansom reprezentowania interesów Polski w krajach zamieszkania przez wybitnych przemysłowców, handlowców i finansistów polskiego pochodzenia.

(BP)

* * *

O POLONII NA WĘGRZECH

Na zaproszenie Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" przebywała w Warszawie p. Aldona Hejj - prezes Stowarzyszenia Kulturalnego Polaków na Węgrzech im. Józefa Bema. W dniach 2.03.-7.03.1992 r. odbyła szereg spotkań w instytucjach rządowych, m.in. Ministerstwie Edukacji Narodowej, Departamencie Konsularnym i Wychodźstwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Kultury i Sztuki oraz Biurze Kształcenia Zagranicznego MEN. Pani Prezes przeprowadziła też rozmowy z przewodniczącym Sejmowej Komisji Łączności z Polakami Zagranicą - posłem Sławomirem Siwkiem oraz prezesem Rady Mniejszości Narodowych - p. Mikołajem Aleksiejukiem. Tematem rozmów były: możliwość współpracy kulturalnej i oświatowej w nauczaniu języka polskiego i pomoc w zaopatrzeniu biblioteki Stowarzyszenia w polskie książki i filmy video.

Pani Aldona Hejj poruszyła również sprawę kolonii letnich dla dzieci i kursów dla młodzieży, podkreślając trudną sytuację

finansową rodzin na Węgrzech. Nasz gość omówił również problem uczestnictwa kombatanów zamieszkających na Węgrzech w Światowym Zjeździe Kombatanów. Poza tym p. Hejj przedstawiła pracę polskiej szkoły im. Petöfiego, działającej przy Ambasadzie RP w Budapeszcie. Przekazała wyrazy podziękowania i wdzięczności tym, którzy przyczynili się do powstania tej szkoły i udostępnienia jej wszystkim dzieciom polskim mieszkającym w Budapeszcie.

"Wspólnota Polska" dzięki p. Hejj miała możliwość dokładnego poznania problemów i osiągnięć Stowarzyszenia Kulturalnego Polaków na Węgrzech. Nasze Stowarzyszenie pragnie w miarę swych możliwości pomóc Polonii Węgierskiej w kontaktach z krajem oraz w utrzymaniu kultury, tradycji i języka polskiego.

(IB)

* * *

ADAMPOLANIE W POLSCE

5 marca przybyła do Polski na zaproszenie "Wspólnoty Polskiej" 18-osobowa delegacja mieszkańców Polonezköy (Adampola) - legendarnej wsi polskiej w Turcji.

Delegacji przewodniczył wójt wsi, p. Fryderyk Nowicki. Ponadto reprezentowane w niej były cztery stare rody adampolskie: Dochołów, Ochockich, Ryżych, Wilkoszewskich; przybył także ksiądz Marcel Corinthio, który od 26 lat udziela posługi kapłańskiej w Adampolu oraz naczelnik dzielnicy Beykoz, której podlega gmina Polonezköy - p. Hayrettin Demetoglu (reprezentant władz tureckich, zaproszony przez mieszkańców).

Wizyta delegacji w Polsce rozpoczęła obchody 150-lecia Adampola, których pierwszym akcentem było uroczyste otwarcie wystawy fotografii starego Adampola w Domu Polonii w Krakowie oraz towarzyszącej wystawy dokumentów adampolskich w Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Wernisaże obu wystaw (6 marca) miały bardzo uroczysty charakter, a obecność mieszkańców Polonezköy wzbudziła duże zainteresowanie publiczności i prasy. W czasie dwudniowej gościny w Domu Polonii w Krakowie goście udzielili licznych wywiadów, nagrali też telewizyjną audycję pt. "Sagi adampolskich rodów".

Po pobycie w Krakowie, w czasie którego zwiedzili Wawel, Kościół Mariacki i kopalnię soli w Wieliczce, Adampolanie udali się (8 marca) - przez Oświęcim i Częstochowę - do Warszawy. Odbyli tu szereg oficjalnych wizyt.

Po przywitaniu i rozmowach roboczych w siedzibie Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" goście udali się na audiencję do ks. Prymasa Józefa Glempa, który po wizycie zaprosił adampolskich Polaków do swej prywatnej kaplicy, by udzielić im błogosławieństwa.

Na Ratuszu Adampolan witał prezydent m.st. Warszawy Stanisław Wyganowski oraz wojewoda Warszawski Bogdan Jastrzębski, a na Zamku w Puławach - prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" - prof. Andrzej Stelmachowski.

10 marca w Sejmie, w trakcie specjalnego posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą, serdecznie przyjmowano "posłów z Adampola". Tematem rozmowy była teraźniejszość i przyszłość wsi. Pytano o możliwości zahamowania odpływu młodzieży ze wsi, o szanse podtrzymania języka polskiego (którym delegaci - nawet ci z młodszego pokolenia - doskonale władają) i rozszerzenia znajomości kultury polskiej).

Adampolan przyjął także - w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej - prof. Janusz Ziółkowski, szef Kancelarii Prezydenta RP.

Po pobycie w Polsce delegacja udała się do Rzymu na audiencję u Ojca Świętego Jana Pawła II.

(EBG)

* * *

II ŚWIATOWY KONGRES POLONII MEDYCZNEJ

7 marca br. , z inicjatywy Światowej Fundacji Polonii Medycznej z siedzibą w Częstochowie i przy udziale Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" odbyło się w Domu Polonii w Warszawie spotkanie sygnatariuszy Deklaracji Uczestników I Światowego Kongresu Polonii Medycznej (Częstochowa 19 - 24 czerwca 1991 r.) z przedstawicielami władz RP i prezesami polskich towarzystw lekarskich.

Celem spotkania - któremu przewodniczył prof.dr med.Przemysław Górecki z Francji, prezydent Międzynarodowego Komitetu Doradczego Fundacji - było szczegółowe omówienie przygotowań i założeń II Światowego Kongresu Polonii Medycznej, który zaplanowano na rok 1994. Miejscem obrad Kongresu będzie Częstochowa.

Licznie przybyłe grono lekarzy polonijnych z USA, Szwecji, Wlk. Brytanii i Czecho-Słowacji oraz przedstawiciele towarzystw krajowych po burzliwej dyskusji, na wniosek dr Andrzeja Jedlińskiego (prezesa Polskiego Związku Medycznego w Szwecji) podjęło uchwałę o powołaniu - zgodnie z przyjętą na I Kongresie Deklaracją - Centrum Współpracy z Polonią Medyczną Świata z siedzibą w Częstochowie.

Do udziału w Zarządzie Centrum, na wniosek którego powołany zostanie Komitet Organizacyjny II Światowego Kongresu Polonii Medycznej, zgłosiły akces polonijne organizacje medyczne, krajowe towarzystwa naukowe, Polskie Towarzystwo Lekarskie, Naczelna Izba Lekarska, Fundacja Polonia Medyczna Świata oraz Stowarzyszenie "Wspólnota Polska".

(MP)

POLONIA NIEMIECKA W WARSZAWIE

12 marca 1992 roku na zaproszenie Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" przebywała w Warszawie delegacja Kongresu Polonii Niemieckiej w składzie: prezes - ks. dr Jerzy Józef Sobkowiak, wiceprezesi - Wincenty Broniów-Ogliński i Władysław Janik, sekretarz - Jan Lech Skowera, skarbnik - Cezary Lis, członkowie prezydium - Andrzej Piwarski i Franciszek Szponik, członek Komisji Statutowej - Józef Sadowski.

Program dnia wypełniły wizyty na najwyższym szczeblu; spotkanie z szefem Kancelarii Prezydenta RP - prof. Januszem Ziółkowskim, z premierem Janem Olszewskim i szefem Urzędu Rady Ministrów - Wojciechem Włodarczykiem, z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych - Aleksandrem Krzymińskim i specjalistami z Departamentu Konsularnego i Wychodźstwa MSZ.

Szczególnie serdeczne było spotkanie władz Kongresu Polonii Niemieckiej z prezesem Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" prof. Andrzejem Stelmachowskim.

Podsumowania wizyty dokonano podczas konferencji prasowej, która odbyła się w Domu Polonii.

Reprezentanci Kongresu zreferowali, jak doszło do jego powołania, przedstawili cele Kongresu i najbliższe działania władz. Podzielili się także uwagami na temat problemów, jakie przed nimi stoją w tej chwili. Podkreślili przy tym otwartość Kongresu Polonii Niemieckiej wobec wszystkich organizacji polskich działających w Niemczech oraz potwierdzili chęć jak najszybszego porozumienia się z resztą środowiska polskiego w tym kraju.

(IB)

KOMISJA D/S POMOCY UNIWERSYTETOWI WILEŃSKIEMU

13 lutego, a więc w tydzień od dnia powołania Komisji Koordynacyjnej (Biuletyn nr 4/92) w siedzibie Stowarzyszenia "Wspólnota

Polska" odbyło się posiedzenie robocze, w którym wzięli udział naukowcy sprawujący pieczę nad programami pomocy dla poszczególnych kierunków studiów w uczelni wileńskiej oraz przedstawiciele naszego Stowarzyszenia. Celem narady, którą prowadził prof. Sławomir Kalembka, było uporządkowanie form pomocy i ustalenie zasad współpracy.

Omówiono dotychczasowe działania, konkretne propozycje na najbliższą przyszłość ze strony uczelni reprezentowanych w Komisji, a także wystosowano apel do wszystkich szkół wyższych w kraju, zachęcając do współpracy i wspierania wileńskich naukowców w ich walce o status i rangę uczelni. W tej dziedzinie szczególnie ważna będzie pomoc Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", które skoncentruje swe działania na wyjaśnieniu sytuacji prawnej Uniwersytetu oraz zapewnieniu mu odpowiedniej siedziby; Stowarzyszenie wyposaży też uczelnię w podręczniki do nauki języków obcych, uzupełniając - złożoną przez Uniwersytety, Akademię Medyczną i Rolniczą oraz Szkołę Główną Handlową - ofertę zaopatrzenia biblioteki uniwersyteckiej i poszczególnych katedr w literaturę specjalistyczną, podręczniki i programy nauczania.

Omówiono również tak istotną pomoc kadrową i możliwości przyjmowania studentów i absolwentów z Wilna na staże, stypendia oraz studia zaoczne w uczelniach polskich.

(IS)

* * *

ZAPRASZAMY POLONIĘ KANADYJSKĄ DO OPOLA

Opolski Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" przygotowuje uroczystości z okazji trzydziestolecia szkoły im. Kazimierza Gzowskiego. Szkołę - a właściwie kompleks szkół budowlanych - przekazano młodzieży w ostatnich dniach sierpnia 1965 roku. W uroczystości brało udział kilkudziesięciu Polaków z Kanady - przedstawiciele społeczności, której ofiarność przyczyniła się wydatnie do wybudowania szkoły. Bliskie związki i przyjaźnie Rodaków z Kanady z Opolem przerwał dopiero stan wojenny.

Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" zamierza wznowić kontakty z dawnymi przyjaciółmi miasta, a także nawiązać nowe - szczególnie z rodzinami tych, których nazwiska znalazły się na liście inicjatorów i darczyńców szkoły w Opolu.

W pierwszej połowie czerwca 1992 r. otwarta zostanie wystawa pt.: "Niezapomniany dar Polonii Kanadyjskiej - szkoła im. K.Gzowskiego". Tu wyjaśnijmy, iż Kazimierz Gzowski, uczestnik powstania listopadowego, wsławił się w Kanadzie jako projektant i kierownik wspaniałych budowli komunikacyjnych w drugiej połowie ubiegłego wieku; m.in. mostu na rzece Niagarze, łączącego Stany Zjednoczone z Kanadą.

Na wystawie eksponowane będą zdjęcia z okresu budowy szkoły i wizyt składanych przez gości z Kanady, z uroczystości przekazania szkoły, odwiedzin wnuczki K.Gzowskiego. Zobaczyć będzie można pamiątki pozostawione w darze przez odwiedzających, listy ofiarodawców, czasopisma, które szeroko informowały o kontaktach Opolan z rodakami z Kanady. Drugą część wystawy poświęcona będzie osiągnięciom młodzieży w zakresie nauki, kultury i sportu.

W dniu otwarcia wystawy wysłuchać będzie można prelekcji na temat związków Polonii Kanadyjskiej z Polską. Przewidziane jest również spotkanie z młodzieżą w szkole i zwiedzanie zabytków Opola. W dniu następnym proponujemy wycieczkę autokarem na Górę św. Anny - symbol powstań śląskich, do zamku książęcego w Brzegu oraz do Nysy - miasta zwanego śląskim Rzymem.

Organizatorów wycieczek w Kanadzie prosimy o bezpośredni kontakt z Oddziałem Opolskim Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", ul. Piastowska 17, 45-082 Opole.

(RB)

* * *

WIECZÓR PROMOCYJNY KSIĄŻKI "DAMY, ASY I UŁANI"

W "Klubie Księgarza" na Starym Mieście w Warszawie, odbyła się 14 lutego br. prezentacja książki Zbigniewa Mierzwińskiego pt. "Damy, Asy i Ułani", mówiącej o czasach przedwojennych i wojennych, o ludziach tamtej epoki, o pięknych kobietach, znanych literatach, dzielnych żołnierzach i ułanach. Na spotkanie tłumnie przybyli miłośnicy dobrej książki i historii.

Spotkanie prowadził, jak zwykle ze znanostwem i polotem, autor wspaniałych tekstów kabaretowych, oficer AK i uczestnik Powstania Warszawskiego - Zenon Wiktorczyk. Fragmenty książki czytała znakomita aktorka, Danuta Szaflarska.

Imprezę, połączoną ze sprzedażą książki i kaset audio, zorganizowano przy współudziale Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", którego dyrektor, Andrzej Chodkiewicz, wygłosił słowo wstępne; omawiając dorobek twórczy pana Zbigniewa Mierzwińskiego, p. Chodkiewicz podkreślił znaczenie książki "Generałowie Drugiej Rzeczypospolitej" jego autorstwa, która spotkała się z wielkim zainteresowaniem nie tylko w kraju, ale i wśród Polonii na całym świecie. Wyraził też nadzieję, że nowa książka, "Damy, Asy i Ułani", spotka się również z uznaniem, zwłaszcza wśród polskiej diaspory.

(BP)

* * *

III. Z KRAJU

Z PRAC KOMISJI SPRAW EMIGRACJI I POLAKÓW ZA GRANICĄ

"W posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą w dniu 26 lutego br. wzięli udział przedstawiciele sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Komisja rozpatrywała problemy związane z sytuacją Polaków na Litwie oraz mniejszości litewskiej w Polsce. W spotkaniu mieli wziąć udział zaproszeni przedstawiciele Rady Najwyższej Republiki Litewskiej. Niestety, w ostatniej chwili ich przyjazd został odwołany. Komisja, przyjmując ze zrozumieniem wyjaśnienia strony litewskiej, wyraziła nadzieję, że do takiego spotkania dojdzie w najbliższym możliwym terminie. Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie tworzy bowiem niepotrzebne napięcia, utrudniające porozumienie i dobrą współpracę międzynarodową. Wyjaśnienie i rozwiązanie kwestii spornych, przy dobrej woli obu stron, może powstawaniu owych napięć zapobiec.

W przyjętej uchwale członkowie komisji oświadczyli, że jako reprezentanci Parlamentu Rzeczypospolitej nie mogą pozostawać obojętni wobec faktu, że społeczność polska na Litwie czuje się zagrożona. Równocześnie, kontynuując tradycję Senatu poprzedniej kadencji, wyrazili swą satysfakcję z uzyskania przez Litwę niepodległości.

Senatorowie podkreślili, że tylko na drodze dialogu i szczerzej rozmowy wszystkich zainteresowanych stron można rozwiązać istniejące problemy i że oczekują podobnego stanowiska strony litewskiej".

(Diariusz Senatu RP nr 4/92)

* * *

PRZEDSTAWICIELSTWO KOMISJI WSPÓLNOT EUROPEJSKICH

W WARSZAWIE

Przedstawicielstwo wraz z budapesztańskim - należące do pierwszych, które otwarto w byłych krajach socjalistycznych, od

zeszłego roku pracuje w nowej siedzibie w Alejach Ujazdowskich.

Do naczelných zadań Przedstawicielstwa Komisji Wspólnot Europejskich należy sprawowanie funkcji pośrednika w kontaktach pomiędzy polskim rządem a Komisją w Brukseli. Oprócz codziennych obowiązków właściwych misji dyplomatycznej, placówka ta jest odpowiedzialna za koordynację i nadzór nad realizacją projektów pomocy w ramach programu PHARE (Polska - Węgry: Pomoc w Odbudowie ich Gospodarek). Reprezentanci Przedstawicielstwa uczestniczą w związku z tym w rozmowach na najwyższym szczeblu, dotyczących rozdziału środków finansowych w ramach programu.

Szefem Przedstawicielstwa Komisji WE w Warszawie jest pan Alexander Dijckmeester z Holandii, a wśród jego współpracowników - doradców pochodzących z różnych krajów członkowskich WE - znajduje się też spora grupa Polaków.

(R)

* * *

KONFERENCJA BIZNESMENÓW POLONIJNYCH

Pod koniec lutego w Warszawie odbyła się trzydniowa Konferencja Polsko-Amerykańskiego Biznesu, w której uczestniczyli przedstawiciele polonijnego Klubu Biznesmenów z Chicago oraz polskich przedsiębiorstw, zainteresowanych nawiązaniem współpracy z zagranicą. Warszawskie spotkanie zorganizowano w wyniku styczniowej wizyty delegacji Ministerstwa Przekształceń Własnościowych w USA. Zaprezentowano wówczas koncepcję restrukturyzacji i prywatyzacji polskich przedsiębiorstw przy pomocy grup menedżerskich. Lutowa Konferencja służyła nawiązaniu bezpośrednich kontaktów.

(R)

* * *

IV. KULTURA

JUBILEUSZ ZOFII CHĄDZYŃSKIEJ

Znana i podziwiana pisarska i tłumaczka, pani Zofia Chączyńska, obchodziła niedawno swe osiemdziesięciolecie. Dla czytelników w Polsce Jubilatka jest pierwszą, która przybliżyła literaturę hiszpańskiego obszaru językowego. Jest autorką znakomitych przekładów powieści i opowiadań Cabrery, Cortazara, Rojasa. Jest też przedstawicielką Polonii argentyńskiej, wśród której przebywała po wojnie przez kilkanaście lat, spotykając w Buenos Aires m.in. Witolda Gombrowicza.

W Argentynie też zadebiutowała p. Chączyńska jako pisarka, na dwa lata przed powrotem do kraju wydając poczytną powieść "Ślepi bez lasek". W całej swej twórczości Autorka kontynuuje tradycje realistyczno-psychologicznej prozy dwudziestolecia międzywojennego. Spod Jej pióra wyszły też popularne książki dla młodzieży.

Do licznych gratulacji dołączamy i nasze najlepsze życzenia.

(R)

* * *

"FERDYDURKE" A LA SKOLIMOWSKI

Na ekrany polskich kin wszedł nowy film Jerzego Skolimowskiego - a pierwszy nakręcony w kraju po dwudziestoletnim pobycie na emigracji. Premiera "30 Door Key (Ferdydurke)" i pobyt reżysera w Polsce znalazły szerokie odbicie m.in. w prasie, zamieszczającej, obok recenzji, wiele wywiadów z twórcą filmu. Poniżej cytujemy fragmenty rozmowy J. Skolimowskiego z Jackiem Szczerbą, opublikowanej w "Gazecie Wyborczej" nr 44/92 :

"GW - Co skłoniło Pana do nakręcenia filmowej wersji "Ferdydurke" Witolda Gombrowicza.

- Wybrałem "Ferdydurke", bo myślałem o zrobieniu filmu w Polsce./.../

/.../ Pomyślałem, że moja obecność i aktywność twórcza może się na coś przydać. Zdawałem sobie sprawę, że nie mogę nakręcić filmu o tematyce współczesnej, bo 20 lat poza krajem zrobiło ze mnie outsidera. Musiałem poszukać czegoś, co mówiłoby o współczesności w sposób zakamuflowany. Wybór padł na Gombrowicza, który z biegiem lat stał się bliższy - choćby przez wspólny los emigranta. Gdy czytałem "Ferdydurke" po raz pierwszy, jako student, książka drażniła mnie. Miałem za złe autorowi, że do kpin, jakie sobie robi ze swych bohaterów, dołącza kpiny ze mnie, z czytelnika. Potem przyzwyczailem się do tego. Zrozumiałem, że ja również czasem kpię z widza. Mimo to Gombrowicz nadal mnie drażni i prowokuje. Jego ostentacyjna inteligencja, wyrafinowany sposób posługiwania się formą, za którą właściwie wszystko można ukryć.

Wybrałem "Ferdydurke", bo jej bohater to najsympatyczniejsza z gombrowiczowskich postaci, Józio - bierny obserwator, niejako ofiara tego, co się wokół dzieje, jest jeszcze do zaakceptowania. A film potrzebuje, przynajmniej w głównej roli, kogoś, z kim możemy się identyfikować./.../

"GW - Zajął się Pan tak bardzo "polską" książką, a jednak nakręcił Pan swój film po angielsku.

- To, że chciałem robić film w Polsce i według Gombrowicza, nie oznacza wcale, że musi on być skierowany tylko do polskiego odbiorcy. Gombrowiczowi może się przydać pomoc w rozszerzeniu kręgu jego odbiorców. Angielskie przekłady książek Gombrowicza, a szczególnie "Ferdydurke", są na żałosnym poziomie./.../

/.../ Chciałem aby "polskość" filmu docierała do widza stopniowo. Nie zamierzałem natychmiast zasypywać go lawiną naszych "odrębności", bo zaczęłby odbierać film, jak jakieś lokalne ciekusum. Postanowiłem dawkować polski absurd. W trzeciej, ostatniej części, jest już zupełnie jasne, gdzie jesteśmy i kiedy się to odbywa./.../

* * *

"SZTUKA POLSKA XX WIEKU" W MUZEUM NARODOWYM

Warszawskie Muzeum Narodowe od lat czeka na możliwość otwarcia stałej galerii polskiej sztuki współczesnej. Wiosną tego roku zaprasza na kolejną wystawę czasową, prezentującą część bogatych zbiorów, z braku sal wystawowych przechowywanych przeważnie w magazynach. Jedynie fragmenty tej kolekcji - liczącej około 50 tysięcy obiektów - udostępniane są publiczności w ramach wystaw takich jak zeszłoroczny "Szkic do galerii sztuki współczesnej", przygotowany przez kuratora działu sztuki współczesnej, dr Janusza Zagrodzkiego. Tym razem proponuje on przegląd sztuki całego niemal stulecia, utrzymany w dość rygorystycznie traktowanym układzie chronologicznym i stylistycznym. Można oczywiście polemizować z mechanicznie obraną cezurą 1900 roku, odcinającą co najmniej 10 lat twórczości modernistów, jak też z wyraźną skłonnością komisarzy wystawy ku międzywojennej zwłaszcza awangardzie i konstruktywistom - nie odbiera to jednak wystawie walorów poznawczych, a widzom przyjemności z obcowania z dziełami Wojtkiewicza, Ślewińskiego, Makowskiego, Cybiśów, Czapskiego, Witkacego.

(PAM)

* * *

"SZTOKHOLM W WARSZAWIE"

W marcu br. w warszawskiej siedzibie Stowarzyszenia "Współnota Polska" gościmy wystawę plastyków polskiego pochodzenia, miesz-

kających w Szwecji. Bierze w niej udział 25 twórców ze Sztokholmu i pobliskich miast, prezentując malarstwo, grafikę i rzeźbę. Zwraca uwagę duża różnorodność technik i stylów malarskich, charakterystyczne przenikanie się tradycji polskich ze skandynawskim z ducha pojmowaniem formy i koloru.

Wystawa ta, trwająca do 10 kwietnia, jest fragmentem ekspozycji, udostępnionej publiczności sztokholmskiej w listopadzie ubiegłego roku w salach Instytutu Polskiego. Zorganizowała ją nieustrudzona Laura Dębicka-Mühlich, odpowiadając w ten sposób na wywołane wystawą "Jesteśmy" zapotrzebowanie plastyków ze Szwecji-pragnienie zademonstrowania swej twórczości w kraju. Nie bez znaczenia przy tym była możliwość zintegrowania środowiska, z natury zawodu bardzo spopularyzowanego.

Podczas wernisażu w Domu Polonii obserwowaliśmy z radością spotkania po latach, licznie przybyłych dawnych kolegów z Akademii, wypatrujących przyjaciół sprzed lat i ich dzieł.

(PAM)

* * *

STAŁA WYSTAWA MALARSTWA I GRAFIKI POLONIJNEJ

W Kolegium Polonijnym UJ w podkrakowskich Przegorzałach otwarto w końcu lutego stałą galerię plastyki polonijnej. Zorganizowano ją przy współudziale Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, uroczystego zaś otwarcia dokonał Jego Magnificencja Rektor UJ, prof. A. Pelczar. Pierwsza wystawa obejmuje prace Feliksa Topolskiego i Marka Żuławskiego.

(PAM)

* * *

PAMIĘCI MAESTRO STANISŁAWA FERSZKO

5 marca br. w Teatrze "Syrena" miała miejsce niezwykła uroczystość. W imieniu Stanisław Ferszko International Music Foundation Inc. jej przedstawiciele: pani prezes Lola A. Ferszko oraz dyrektor Leszek F. Podermański przekazali symboliczne klucze do miasta Miami Beach oraz zaproszenie do wystąpienia jesienią tego roku z recitalem na deskach jednego z najlepszych teatrów muzycznych Florydy - znanemu i cenionemu artyście, p. Bogdanowi Łazuce.

Tytułem do wyróżnienia stał się fakt, iż to właśnie Bogdan Łazuka spośród licznej rzeszy polskich aktorów w największym stopniu przyczynił się do popularyzacji w kraju twórczości Stanisława Ferszko, znakomitego muzyka, kompozytora i aranżera, od urodzenia związanego z Polską, od czasów wojny żyjącego poza jej granicami.

Wszyscy znamy te wspańiałe przeboje: "Bo to się zwykle tak zaczyna..." czy "Maleńka" oraz "Mała kobietko-czy wiesz? "

Pan Stanisław Ferszko osiągnął szczyty kariery w USA, współpracując z najznakomitszymi teatrami muzycznymi na świecie. Zmarł w marcu 1990 roku, po ciężkiej chorobie.

Staraniem jego ukochanej żony, p. Loli A. Ferszko, została założona fundacja nazwana jego imieniem. Wśród licznych celów zakłada ona popularyzację dorobku muzycznego S. Ferszko oraz kształcenie uzdolnionej muzycznie młodzieży, głównie z Polski i Izraela. Mamy nadzieję, że będziemy mogli sukcesywnie informować o dokonaniach tej Fundacji, doceniając w ten sposób wielkość zamysłu jej twórców.

(EC)

* * *

V. WYWIADY - OPINIE - REFLEKSJE

(przedruki z prasy krajowej i polonijnej)

"BYĆ POLAKIEM NA ŁOTWIE"

"Dziennik Polski (5.02.1992 r.) zamieszcza rozmowę z. Różańskiego z Jadwigą Głowacką - członkiem Zarządu Związku Polaków na Łotwie, której obszernie fragmenty drukujemy poniżej:

/.../ - Jeśli o Polakach na Litwie głośno jest w Polsce, a nawet na świecie, o Polakach na Łotwie mówi się znacznie mniej. Proszę powiedzieć dlaczego?

- Może dlatego, że jest nas znacznie mniej na Łotwie niż Polaków na Litwie, ale chyba także dlatego, że dzieje Polaków łotewskich nie były tak burzliwe jak Polaków na Litwie. Ale sądzę, że ten stan ulegnie zmianie.

Nareszcie mamy swoją polską szkołę. Mieści się w niej także polskie przedszkole. Oczywiście nie zaspokaja to naszych potrzeb. W przyszłym roku, a może nawet jeszcze w roku bieżącym, chcielibyśmy przenieść się do nowego budynku. Niestety, trudności z uzyskaniem lokalu w Rydze są nie do pokonania. Z tego m.in. powodu tak niewielka jest nasza organizacja, chociaż Polaków na Łotwie jest ponad 60 tysięcy. Nie mamy gdzie się zbierać, prowadzić działalności oświatowej, artystycznej. Sądzę, że teraz energiczniej wystąpimy do władz miejskich z żądaniem przydzielenia naszej organizacji niezbędnych nam pomieszczeń.

- Co więc zamierza robić Związek by mieć niezbędne warunki dla swego działania?

- W perspektywie chcielibyśmy wybudować własny dom, w którym znalazłaby pomieszczenie szkoła polska, a następnie inne lokale przeznaczone dla działalności Polaków na Łotwie. Ale przyznam uczciwie, że jest to na razie pieśń przyszłości.../.../

/.../ - Wspomniała Pani o szkole. Ile polskich dzieci uczy się w niej i w jakich klasach?

- Są to trzy polskie klasy, pierwsza, druga i trzecia, razem około 60 dzieci./.../

/.../ Dla dzieci nie znających języka polskiego a pochodzących z rodzin polskich./.../ zorganizowaliśmy szkołkę niedzielna. Garną się do niej również dzieci nieco starsze, które już po polsku mówią, ale chciałyby mówić lepiej. Powstała także już nie szkołka, lecz szkoła dla dorosłych, także uczących się ojczystego języka. Zorganizowanie tych szkółek i szkoły uważamy za nasze duże osiągnięcie.

- A teraz kilka zdań o harcerstwie...

- Mamy dwie drużyny - żeńską i męską. Prowadzą je starzy, siwowłosi instruktorzy, bo nie ma jeszcze młodych kadr.

- Ile oddziałów liczy Związek Polaków na Łotwie?

- Jest ich kilka m.in. w Jełgawie, Rzerzycach, Dyneburgu, Rydze, Lipawie i innych większych miastach Łotwy, gdzie występują liczniejsze skupiska Polaków. Przy oddziale ryskim prowadzona jest biblioteka polska licząca ponad 4 tysiące książek. Otrzymujemy je nie tylko z Polski, ale i z bibliotek Paryża, Londynu, mając nadzieję, że nie zapomną o nas większe biblioteki także w innych krajach, a szczególnie w USA./.../

45-LECIE DELTA IMPORT AND EXPORT CO.

45 -lecie obchodzi w br. Delta Import and Export Co., kierowana obecnie przez Romualda Napiórkowskiego. Więcej szczegółów o polskiej firmie w Australii podają "Wiadomości Polskie" (16.02. 1992).

/.../ Delta Import and Export Co., założona w roku 1947 przez Władysława Woynowskiego, jest jedną z najstarszych polskich

firm handlowych w Australii powstałych po II wojnie światowej./.../
/.../ W roku 1986 zaszła zasadnicza zmiana w strukturze firmy, Delta Import and Export została przekształcona w spółkę handlową Pekao Delta Trading Co.Pty.Ltd występującą, w dalszym ciągu jako Delta Import and Export Co. a dział podróży został przejęty przez Overseas Travel Service. /.../

/.../ Dla miejscowej klienteli australijskiej i innych niepolskich narodowości założone zostało oddzielne biuro podróży Bankstown Travel Service w tym samym budynku./.../

/.../ Oprócz obszernego biura w Bankstown, Delta posiada oddział w Sydney przy George Street oraz agencje m.in. Newcastle, Blacktown i Fairfield. Oddział w Sydney jest połączony z głównym biurem w Bankstown siecią komputerów co przyczynia się do naprawdę dużej wydajności pracy.

Nic dziwnego, że mimo kryzysu gospodarczego w Australii, Delta nie tylko utrzymuje swoje dotychczasowe obroty ale nawet z roku na rok powiększa je./.../

* * *

POLSKI PORTAL W KURYTYBIE

"Lud", jedyna gazeta polska w Brazylii informuje (13.11.1991):

/.../ " w obecności tysięcy uczestników, inaugurowano pomnik polskości w Kurytybie, Polski Portal.

Idealizatorem tego niezwykłego dzieła jest ławnik miasta Kurytyby, Josef Górski. Rada Miejska zatwierdziła projekt w dniu 7 listopada 1990 roku. Portal ma być wyrazem wdzięczności dla tysięcy Polaków, którzy tutaj przybyli, założyli swe rodziny i przyczynili się do rozwoju stolicy parańskiej.

Sama uroczystość była bardzo wzruszająca. Chór Tysiąca Głosów odśpiewał piękne pieśni. Grupy Folkloru: "Wisła", "Junak" oraz Grupa Baletowa J.Varde wykonały z wielkim artyzmem tańce folklorystyczne. Defilada z flagami Polski i Brazylii z entuzjazmem była przyjęta przez obecnych jako znak integracji tych dwóch krajów.

Burmistrz miasta Kurytyby, Jaime Lerner dokonał odsłonięcia pomnika. Przemawiali politycy i przedstawiciele polonijni. Pomnik pobłogosławił biskup pomocniczy Kurytyby, Dom Ladislau Biernaski.

Na zakończenie uroczystości ognie sztuczne oraz odśpiewanie "Sto lat" i Parabens uwieńczyły niezapomniane momenty tutejszej Polonii." /.../

* * *

TOWARZYSTWO KULTURALNE "POLONIA" W BREDZIE

Biuletyn Polsko-Niderlandzkiego Stowarzyszenia Kulturalnego (nr 6/1991) drukuje wywiad z przewodniczącym Towarzystwa Kulturalnego "Polonia" w Bredzie, Adrianem Stopą.

/.../ " Hanna Rijk-Buda - Jak wygląda życie polonijne w Bredzie?

A.S. - W Bredzie jest kilka niezależnych od siebie organizacji polonijnych. "Mazur" jest szkołą tańca. "Karpacz" również, "Kaszub" organizacją sportową zrzeszającą i Polaków i Holendrów. Jest Polskie Towarzystwo Katolickie i Polski Komitet Olimpijski współpracujący z takimże PKO w Polsce. No i jesteśmy my - Towarzystwo Kulturalne "Polonia". Takie rozczłonkowanie wydaje mi się bardzo niekorzystne dla wspólnoty polonijnej. Stąd zrodził się pomysł zjednoczenia wszystkich tych organizacji, nadania im struktury, bo jeśli to nie nastąpi, to za 5 lat nie będzie już co zbierać. Najmłodszy członek (ze starej gwardii) liczy sobie 68 lat. Ja sam jestem synem żołnierza z armii gen.Maczka. I takich jest tu najwięcej. W sumie 80 rodzin.

/.../ Naszą ambicją jest, by Dom Polski otworzył swoje podwoje już przed 50 rocznicą wyzwolenia Bredy czyli w niespełna trzy lata. Czy coś z tego będzie? /.../ Zobaczymy. Na razie mamy pomysłyne wiatry.

H.R. - To byłaby też, jak sądzę, dobra okazja do zainteresowania swoją działalnością większej ilości Holendrów, co nadałoby życiu wspólnoty polskiej w tym kraju bardziej realnych kształtów"./.../

(oprac.E.Budakowska)

* * *

(Biuletyn redaguje Agnieszka Panecka)